

Wypowiedzi te stworzyły interesującą całość, do której autorskim komentarzem z elementami dyskusyjnymi stały się teksty zamieszczone w części drugiej tomu, zwłaszcza na temat kontrowersji z częścią badaczy niemieckich w odniesieniu do „gorącej” ostatnimi laty kwestii sudeckiej (w postaci „listu do Hansa Lemberga z Marburga, współprzewodniczącego Czesko-Niemieckiej Komisji Historycznej). W ten sposób odległa przeszłość znalazła ciąg dalszy na kartach historii współczesnej, przy czym linie podziału nie pokrywają się – na szczęście – z podziałami etnicznymi. Dowodzą tego rozmowy czołowego czeskiego historyka z wybitnymi przedstawicielami nauki w RFN.

Marceli Kosman

MICHA BRUMLIK: *Wer Sturm sät. Die Vertreibung der Deutschen*, Aufbau-Verlag Berlin und Weimar, Berlin 2005, 300 ss.

Micha Brumlik jest znanym badaczem, profesorem *Johann-Wolfgang-Goethe-Universität* we Frankfurcie nad Menem i pełnił do 2005 r. funkcję dyrektora *Fritz Bauers Institut*. Wtedy postanowił poświęcić się przede wszystkim swojej pracy uniwersyteckiej. Nie zajmuje się wprawdzie badaniami nad problematyką przymusowych wysiedleń, ale problematyką żydowską (*Holocaust*), oraz edukacją i kształceniem, i rolą w nich historii. Te zagadnienia interesowały go m.in. w wydanej w 2004 r. książce *Aus Katastrophen lernen? Grundlagen zeitgeschichtlicher Bildung in menschenrechtlicher Absicht* (Berlin 2004), gdzie punkt ciężkości stanowił *Holocaust*. Kolejna książka poświęcona jest przymusowemu wysiedleniu Niemców i jego aktualnym aspektom, czyli idei utworzenia Centrum przeciwko Wypędzeniom. Niewątpliwie więc jest esejem silnie zaangażowanym politycznie, włączającym się w aktualne polsko-niemieckie polemiki o pamięci historycznej, krytycznie traktującym pewne elementy niemieckiej pamięci zbiorowej, przypominającym o tym, co wiadomo naukowcom, a co wymazywane jest z pamięci zbiorowej. Stąd też, wyraźne zdystansowanie się od wszelkich żądań odszkodowań za utracony majątek wysuwanych przez część niemieckich wysiedlonych (s. 10).

Widoczne jest to już w pierwszym rozdziale, poświęconym przyczynom i przebiegowi przymusowych przesiedleń, a wyraźnie polemizującym nie tyle z ustaleniami historyków (dla których uwarunkowanie przebiegiem II wojny światowej jest dość oczywiste), ale z niemiecką pamięcią historyczną i z obrazem historii dominującym w związkach wypędzonych (*Bund der Vertriebenen*). M. Brumlik eksponuje bardzo silnie II wojnę światową i politykę III Rzeszy jako przyczynę wysiedleń z Polski i Czechosłowacji. Jak stwierdza, *angenommen, Hitler wäre aus welchen Gründen auch immer in Deutschland nicht an die Macht gekommen – nichts dafür spricht, daß es beliebigen polnischen oder tschechoslowakischen Regierungen in irgendeiner Weise je möglich gewesen wäre, ihre deutschen Minderheiten auszusiedeln, oder – krasser noch – die deutschen Ostgebiete militärisch zu erobern* (s. 28, także s. 107). Tym samym odrzuca tendencję do szukania przyczyn tych wydarzeń w polskim lub czeskim nacjonalizmie, eksponując znaczenie nielojalności mniejszości niemieckiej (w Czechosłowacji) i wpływu wojny (w Polsce). Przypomina takie fakty, jak niemiecka polityka przesiedleń wraz z *Generalplan Ost* (s. 21), rola w niej niemieckich naukowców (s. 26-29),

brutalna niemiecka polityka okupacyjna. Dla historyka nie będzie także zaskoczeniem wskazanie na absurdalność określenia *Vertreiberstaaten* (s. 40), wobec akceptacji aliantów dla idei przymusowych przesiedleń. Te stwierdzenia są raczej istotne jako sformułowane przez znaną osobę w niemieckiej debacie publicznej.

Rozdział pierwszy budzi także pewne zastrzeżenia, w tym dotyczące niektórych uproszczeń, być może nieuniknionych w tekście mającym kształt eseju. Dostrzec można je chociażby we fragmencie dotyczącym nielojalności mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji (s. 44 i n.). Nielojalność dużej części tej mniejszości nie budzi wątpliwości, ale opis jej uwarunkowań jest jednostronny, a właściwie sprzeczny ze wskazywanym przez autora w innych częściach książki rozumieniem dla zasad kształtowania się państw narodowych. Ponadto, historia jest bardziej skomplikowana niż sugeruje autor: chociażby stwierdzając, że znajdujący się na emigracji socjaldemokratyczni Niemcy sudeccy reprezentowali tylko siebie (s. 54); warto by pamiętać, że w początkowej fazie wojny w podobnej sytuacji znajdował się Edvard Beneš. Brakuje także uchwycenia mechanizmów radykalizacji postaw, obrazów wroga, programów politycznych (np. sowieckie, ale i brytyjskie nastawienie do czechosłowackich granic ulegało istotnym zmianom, por. s. 33, 36). Ważne jest ciągle przypomnienie przez autora relacji między prawem a polityką, szczególnie, że to pierwsze traktowane jest niekiedy w dyskusjach jako autonomiczny przedmiot. Widać natomiast brak, będący niewątpliwie odbiciem słabej recepcji tego problemu w historiografii zachodniej, dostrzegania znaczenia powstawania komunistycznych reżimów i ich mechanizmów przemocy (por. s. 54, a szczególnie część o przebiegu przymusowych przesiedleń).

Rozdział drugi dotyczy już powojennych rozliczeń z historią przymusowych przesiedleń. M. Brumlik należy chyba do mniejszości osób w Niemczech, krytycznie oceniających Kartę Wypędzonych i bliższy jest ocenom sformułowanym w Polsce (m.in. Zbigniew Mazur¹). Ciekawym fragmentem jest wskazanie na uwikłanie autorów Karty w ideologię III Rzeszy. M. Brumlik ocenia zmiany wprowadzone przez Erikę Steinbach do Związku Wypędzonych jako modernizację i nadanie *volkistowskim* postulatów formy, która mogła być zaakceptowana na scenie publicznej (s. 108). Brakuje natomiast ukazania zmian opinii publicznej od lat 90., które takie dopasowanie umożliwiły. Pojawiają się także inne uproszczenia: niewątpliwie powoływanie się na tradycję wielokulturowości jest dopasowywaniem się do oczekiwań opinii publicznej, ale wynikające z odmiennej tradycji większe niż przeciętnie zainteresowanie członków *BdV* wschodnią i środkowowschodnią częścią Europy jest faktem, między innymi w Polsce odbieranym pozytywnie. Z uchwyceniem tych odcieni szarości autor radzi sobie nie zawsze najlepiej. Stąd, ciekawsze są fragmenty poświęcone relacji między historią a pamięcią o niej, w tym krytyczna ocena modnego obecnie eksponowania znaczenia dla społeczeństw związanego z wydarzeniami historycznymi smutku i żałoby (*Trauer*), oraz ich rytualnego obchodzenia (s. 113 i n.). Tu ciekawe jest wskazanie na utożsamienie w niemieckiej kulturze pamięci od lat osiemdziesiątych smutku i żałoby (jaki odczuwamy w związku z bliskimi nas osobami) ze współczuciem i szacunkiem (jaki odczuwamy dla ofiar tragicznych, historycznych wydarzeń) (s. 124).

Poza próbą wyjaśnienia, w jaki sposób E. Steinbach łączy zreczenie pojęcia zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości, autor podkreśla włączanie przez nią przymusowego wysiedlenia Niemców w łańcuch ludobójstw, które dotknęły ludzkość w historii najnowszej. Nie to jest jednak ciekawe (a specjalistom znane), ile wskazanie na atrakcyjność tej

¹ Zbigniew Mazur, *Centrum przeciwko Wypędzeniom (1999-2005)*, Poznań 2006, s. 57 i n.

konstrukcji dla części intelektualistów żydowskiego pochodzenia (Michael Wolffsohn, Ralp Giordano, Daniel Cohn-Bendit itd., s. 135). Ważniejsze jest przewijające się przez cały esej pytanie, na ile możliwy jest przekaz między generacjami takich traumatycznych doświadczeń. Jest ono także myślą przewodnią rozdziału trzeciego, poświęconego literaturze, przy czym autor znowu bardzo krytycznie ocenia powszechnie powtarzane opinie o sile, znaczeniu i charakterze tego przekazu. Jak pisze: *Sowohl die psychoanalytischen Studien als auch die Programmatik des 'Zentrums gegen Vertreibungen' scheinen nun darauf zu zielen, nicht zuletzt für diese dritte Generation einen Raum zu schaffen, in dem diese Trauer nachgeholt werden kann* (s. 160).

Rozdział czwarty dotyczy problematyki przymusowych wysiedleń i ludobójstwa w XX w. oraz znaczenia dla czasów najnowszych obozów koncentracyjnych; także tureckich „wędrownych obozów koncentracyjnych” dla Ormian (s. 171). Przede wszystkim jednak konieczności stworzenia teorii wyjaśniającej ludobójstwo, a zarazem związanych z tym merytorycznych trudności, nie rozwiązanych do chwili obecnej. Mimo bowiem naukowych i prawnych prób ujęcia tej materii istnieją nadal niejasności i rozbieżności ocen w najbardziej kluczowych sprawach (por. s. 177 i n.). Szczególną trudność sprawia określenie miejsca Związku Sowieckiego i popełnionych w nim zbrodni (s. 183). M. Brumlik wskazuje także (m.in. za Normanem Naimarkiem) na dalsze niejasności: wokół modnego pojęcia „czystki etniczne”, czy klarownego oddzielenia ludobójstwa i przymusowych wysiedleń (s. 186).

W rozdziale piątym przechodzi do najbliższej mu problematyki, czyli zagadnień winy (winy zbiorowej), odpowiedzialności, przebaczenia, smutku i traumatycznych doświadczeń, odpowiedzialności i demokracji, kary i pokuty. M. Brumlik nawiązuje do rozważań Karla Jaspersa, co stanowi dla niego punkt wyjścia do rozważań o winie moralnej (s. 210 i n.) i politycznej. Podsumowanie tego rozdziału stanowi stwierdzenie, że politycy niemieccy winni koncentrować się nie na narodowym Centrum przeciwko Wypędzeniom, ale na ekspozycji w Lozannie pokazującej wszystkie przymusowe wysiedlenia pod kątem praw człowieka (s. 246). Rozdział ostatni, szósty zwraca uwagę na nieco odmienną kwestię: jakie istnieje podobieństwo między wysiedleniem Niemców a palestyńskimi uchodźcami – dwoma problemami często łączonymi w niemieckich dyskusjach. M. Brumlik przypomina, że przymusowe wysiedlenie ludności palestyńskiej tkwiło u podstaw powstania państwa Izrael (s. 254). Mimo że nie znalazło odbicia w jednym „rozkazie” lub innym, podobnym dokumencie, stanowiło kluczową część żydowskiej polityki i działań militarnych (s. 261). Uniemożliwienie powstania większych arabsko-palestyńskich skupisk pozostało konsekwentną polityką izraelską do chwili obecnej. Fakty te mają już obszerną literaturę, M. Brumlik wskazuje jednak, że korzenie tych działań są identyczne, jak logika narodowej homogenizacji i tworzenia państw narodowych po I wojnie światowej po rozpadzie wielonarodowych imperiów (s. 289). Tym samym, autor przypomina, że problem jest szerszy niż tylko europejski i dlatego jego upamiętnienie powinno uwzględniać ten jego globalny, ponad-europejski charakter. Oznaczać to musi rezygnację z dotychczasowych niemieckich koncepcji upamiętnienia przymusowych wysiedleń.

Ogółem, książką jest ogromnie ciekawym esejem, krytycznym, z wieloma niebanalnymi stwierdzeniami i otwartymi pytaniami. Czasami jednak, gdy odnosi się do politycznych aspektów Centrum przeciwko Wypędzeniom, wydaje się być zbyt oderwana od nastrojów i dominującej w Niemczech pamięci zbiorowej, aby móc silniej wpłynąć na publiczne dyskusje.

Piotr Madajczyk